

LUD

Jedyné pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Książd Stanisław Piasecki
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben

PRENUMERATA: W Brazylii 10\$000 z góry, 11\$000 z dołu, półroczna 6\$000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3\$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2\$50 dolary; w Urugwaju 3 pezy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: 1 raz 2\$, 2 razy 3\$, 3 razy 4\$, 4 razy 5\$ i t. d. Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 reisów.

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego i Księgarni Rydygiera.

MENSAGEM

czyli orędzie Prezydenta Stanu São Paulo.

Dnia 14-go lipca, przedłożył prezydent stanu São Paulo — dr. Julio Prestes, kongresowi stanowemu, swoje orędzie i sprawozdanie z gospodarki tego stanu za rok 1927-ny. Stan São Paulo jest jedynym stanem w Brazylii o inoistytucyjnym i rozmachu prawniczym amerykańskim: stan ten walczy obecnie skutecznie dzięki swojemu nadzwyczajnemu i błyskawicznemu rozwojowi, z przewagą polityczną, stanu Minas Geraes i niezawodnie w najbliższych latach wybiśnie się na czoło wszystkich stanów Brazylii. W najogólniejszym streszczeniu podajemy niniejszym Czytelnikom „Ludu” to pierwsze orędzie nowego prezydenta dr. Julia Prestesa, które jest zarazem sprawozdaniem z jego pierwszej jaśniejszej działalności.

Stan finansowy São Paulo ulega stalej poprawie. W roku 1917-tych wynosił wpływ 83,788,000\$ a w roku 1927-ym wzrosły już do 342,710,000\$. Wydatki w roku 1927-ym wyniosły 566,363,379\$, jeżeli od tej sumy odejmiemy się 342,710,000\$ wpływów, to rząd wydał w roku 1927-ym aż 223,653,379\$000 za wiele. Suma 223 milionów milrejsów, choć wydała się wielką, w rzeczywistości stanowi zysk, bo za taką sumę nabyto różne dobra dla stanu, wykonano wiele robót które wnet siewoile zwróciły miljonowe wkłady. Rząd tak przedsięwzięcia stanu jak São Paulo nie może się kłopotować w swym rozwoju zbyt ciasnym budżetem wydatków. Jeżeli się wliczy tenabyt doobra i wykonane roboty do dochodu, bo o tyle wzbogacił się majątek stanowy, to pozostanie jeszcze nadwyżka 6,666,526 milrejsów. Bez wglądu oszczędności, sprawiedliwie rozdział podatków i sumiennie ściąganie ich przyprawdzą wnet stan finansowy São Paulo do równowagi. Robot publicznych, inwestycji i różnych wkładów wykonano w roku 1927-ym za 151,392,251\$. Największych dochodów dostarcza skarbowi stanowemu opłata wywozowa; w roku 1927-ym data 149,305,839 milrejsów, potem opłata przetransportowa i dobor która data 89,079,377 milrejsów. Długów wewnętrznych, zewnętrznych i bieżących ma stan São Paulo aż przeszło 984 milionów milrejsów. Względem jednę trzecią swych dochodów ozerpie stan São Paulo z taksy eksportowej i to przeważnie z kawy; opłaty wywozowej na kawę już więcej podwyższyć nie można, dlatego musi stan zabiegać by wzmocnił uprawę bawełny, owoców, zbóż,

hodowlę bydła, rozwijać przemysł i tak otwierać sobie nowe źródła dochodów.

Institut dla propagandy (rozgłaszania) i obrony kawy otoczony stanowy szczególniejszą troską i nieustannie go ulepsza, aby kawę brazylijską utrzymać przy pełnej wartości i napierwszem miejscu na rynku światowym. Zatem do portów w każdym miesiącu przywozi się tylko tyle kawy, ile w poprzednim miesiącu załadowano na okręty. W magazynach może być na składzie: 150 tysięcy worków w porcie Victoria, 360 tysięcy w Rio, 1 milion 200 tysięcy w Santos, 60 tysięcy w Bahii a 50 tysięcy w Recife. Do portu w Rio napływa kawa: 30 procent ze stanu federalnego, 55 procent z Minas, 11 z Espirito Santo 2 i pół procent ze São Paulo; w Santos 89 procent ze São Paulo a 11 z Minas, a w porcie Victoria 110 tys. worków z Espirito Santo a 40 tysięcy z Minas. Paranaładowała osobno w Paranaguá 50 tysięcy worków miesięcznie do końca grudnia 1927 roku. Od każdego worka kawy płaci się 200 reisów na fundusz propagandowy dla rozstawiania kawy brazylijskiej po świecie. Rząd stanowy ułatwiał plantatorom kawy transport kawy do portów i do magazynów głównych — Armazens Geraes. Za listy, transportowe lub poświadczenia magazynowe odbierali plantatorzy pieniądze z banków w zasadzie 60 milrejsów za work kawy. Tak się obroniło kawę od wahań w cenach, odpędziło się lichwiarzy i pośredników, niedopusiło się do prześcignania się w cenach i do zamieszania na targach światowych. Na podstawie tak uporządkowanego i chronionego instytutu waloryzacyjnego kawy uzyskali w banku londyńskim Lazard Brothers pożyczkę 5 milionów funtów szterlingów. Względem rząd stanowy planuje nieustannie instytutu kawowego i utrzymuje go we wzorowym porządku. Banco do Estado dostarcza kredytów na kultury kawy i wywóz kawy; obroty tego banku wyniosły w roku 1927 tylko 588 milionów milrejsów, po reformowaniu banku doszły już do przeszło 2 miliardów milrejsów w roku 1928 do 30-go kwietnia. Rząd stanu São Paulo zrzekł się również budowy magazynów kawowych we wnętrzu stanów i woli raczej płacić składkowe fazendorom raz, niż zwozić i wywozić z magazynów. Manipulacja magazynowa i rozdzielanie kawy na porty kosztowały rocznie 1500 kontów, a ze składowaniem na fazendach i jednorazowym dowiezieniem wprost do portów kosztowałoby znacznie mniej. Względem Banco do Estado wykonuje obroty finansowe wspólnie i jest największą i najbo-

gatszą instytucją finansową Brazylii, która doskonale b roni kawy, naszego największego bogactwa narodowego. Konsumpcja kawy brazylijskiej wzrasta stale w świecie co jest dowodem dobrego działania naszej propagandy i dziś 70 procent kawy spożywanej we świecie jest pochodzenia brazylijskiego. Cena kawy naszej jakoteż i jakość jej stale się podnosi. N. p. 10 kilo kawy kosztowało w lipcu 1927 roku w Santos 23\$700 a dzisiaj kosztuje w Nowym Jorku 37\$000. Wywóz kawy wzrasta: w roku 1926 w pierwszym kwartale wywieziono 3,279,000 worków, a obecnie w 1928 w tym samym czasie 3,614,000 worków. Taksamo poprawił się eksport i innych produktów krajowych. Wszelkie papiery akcyjne stanu, tytuły i transakcje giełdowe uzyskały wiele na swej wartości i pewności. N. p. papiery stanowe miały w lipcu 1927 roku wartości 825\$000 a dzisiaj podniosły się do 980\$000. Najwięcej jednak wzrosły obroty w banku we. Przed stabilizacją nie mieliśmy organizacji narodowej banków, a obecnie rozwinęła się wspaniale. W roku 1913 było 8 banków narodowych a 10 zagranicznych w roku 1926 stym było 9 narodowych a 13 zagranicznych a obecnie mamy po stabilizacji 27 narodowych a tylko 16 obcokrajowych. Jestto wzrost ogromny. Obrotów w narodowych bankach mieliśmy: w roku 1913 — 221 milionów a obecnie przeszło 5 miliardów milrejsów. C. d. n.

gatszą instytucją finansową Brazylii, która doskonale b roni kawy, naszego największego bogactwa narodowego. Konsumpcja kawy brazylijskiej wzrasta stale w świecie co jest dowodem dobrego działania naszej propagandy i dziś 70 procent kawy spożywanej we świecie jest pochodzenia brazylijskiego. Cena kawy naszej jakoteż i jakość jej stale się podnosi. N. p. 10 kilo kawy kosztowało w lipcu 1927 roku w Santos 23\$700 a dzisiaj kosztuje w Nowym Jorku 37\$000. Wywóz kawy wzrasta: w roku 1926 w pierwszym kwartale wywieziono 3,279,000 worków, a obecnie w 1928 w tym samym czasie 3,614,000 worków. Taksamo poprawił się eksport i innych produktów krajowych. Wszelkie papiery akcyjne stanu, tytuły i transakcje giełdowe uzyskały wiele na swej wartości i pewności. N. p. papiery stanowe miały w lipcu 1927 roku wartości 825\$000 a dzisiaj podniosły się do 980\$000. Najwięcej jednak wzrosły obroty w banku we. Przed stabilizacją nie mieliśmy organizacji narodowej banków, a obecnie rozwinęła się wspaniale. W roku 1913 było 8 banków narodowych a 10 zagranicznych w roku 1926 stym było 9 narodowych a 13 zagranicznych a obecnie mamy po stabilizacji 27 narodowych a tylko 16 obcokrajowych. Jestto wzrost ogromny. Obrotów w narodowych bankach mieliśmy: w roku 1913 — 221 milionów a obecnie przeszło 5 miliardów milrejsów. C. d. n.

Wiadomości z polski.

KORYTKOWY PATRIOTYZM SOCCJALISTOWY CZYLI „TAM OJCZYZNA, GDZIE DOBRZE”
Poznań, 25-go czerwca przed południem poznańscy komuniści Polskiej Partji Socjalistycznej, Lewicy, odbyli wiec w grodzie Szwajcarskim, przy drodze Dębskiej. Referował Czuma, zyskując żywy aplauz za serdeczne przyznania się, że „tam nasza ojczyzna, gdzie nam dobrze”.

DEPEZA P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO KS. BISKUPA TYMIENIECKIEGO.

W odpowiedzi na przesłaną przez prezydium Kongresu Eucharystycznego depeszę, p. Marszałek Józef Piłsudski nadał pod adresem JE. Ks. Biskupa Tymienieckiego, telegram gratulacyjny następującej treści:

„Żałuję szczerze, że nie mogłem wziąć udziału w Kongresie Eucharystycznym oraz dziękuję za wyrażone w nim uczucia, na ręce Waszej Ekscelencji się dla Prezydium Kongresu, oraz dla wszystkich jego uczestników najserdeczniej życzenia i najkajpomyślniej-

szych wyników pracy dla dobra Ojczyzny.

•Marszałek Józef Piłsudski.

62 OSOBY ZGINĘŁO W POLSCE W CZASIE HURAGANU W DNIU 3 GO LIPCA.

Już na drugi dzień po strasznych huraganie, który przeszedł nad częścią Polski w dniu 3-go lipca, wiadomo było, że wyrządził on ogromne straty i spowodował liczne ofiary w ludziach. Nikt jednak nie przypuszczał, aby były one tak wielkie. Jak to się obecnie okazuje.

Oto ostateczne cyfry ilustrujące jaskrawie ogrom klęski:

W czasie burzy zginęło bądź od pioruna, bądź pod gruzami domów walących się w czasie burzy na terenie całej Polski 62 osoby.

W puszczy sieradzkiej poniósł śmierć pod drzewem jeden robotnik 7 zaś porażonych, na Śląsku 7 robotników zabitych i około 30 osób porażonych, w Marianowie dwie robotnice poniosły śmierć pod gruzami zwałonej przez burzę szop, również dwu robotników znalazło śmierć w takich samych okolicznościach w części Łaopoldynów.

We wsi Łasieńczyki huragan zwałił stodołę pod rumowiskami której znalazł śmierć 17-letni parobek, w Kutnie pod gruzami zginął 4-letni chłop, w Luboratu padająca topola zawałiła ścianę domu, która przyniosła na śmierć 54-letniego mężczyznę; w kałiskim piorun zabił dwie kobiety znajdujące się w polu. We wsi Jakubce wałose się ściany przyniosły dwie osoby. W powiecie tureckim spaliły się dwie kobiety.

W Lubelskim wciągu jednego kwadransa spłonęło od pioruna 27 budynków, pod Zabkiewiczami spłonęło kilkanaście hektarów lasu pozatem zniszczeniu uległy lasy Puszczy Białowiejskiej, Korpiowskiej i innych. Stracił skarb w tym wypadku nie poniesie gdyż drzewo zostanie sprzedane.

Trzydzięci wsi w powiatach Kałiskim, Stanisławowskim, Sokółowskim, Skierniewickim, Tarnopolskim, Krakowskim, Kielcekim, Lubelskim, zostało zniszczonych. Najbardziej zostały dotknięte wsie Leszówiwo w pow. Lubartowskiem, Wyszowskim w Stanisławowskim, Dobra w tureckim i Sabno i Kosów w Sokółowskim, ogółem zostało zniszczonych około 700 budynków gospodarskich.

W Warszawie na szczęście nie było śmiertelnych wypadków, kilkanaście osób odniosło leższe obrażenia i rany zadane odłamkami szkiele i gałęzi. Liczba osób nie przekroczyła cyfry 15.

Bardzo duże szkody uczynił huragan w zadrzewieniu miejskiem. W parkach i ogrodach stolicy huragan wyrwał z korzeniami 226 drzew, nadłamał lub zupełnie zniszczył 948 drzew, z drzew

WYDZIEDZICZONA

czyli losy pewnej hrabianki polskiej

niechęć chanie zaimu aca powieść z życia amerykańskiego jest już do nabycia w „Oświacie”. Powieść ta stanowi okazję księgo 738 stronicami: pięknie oprawna i posyła kosztuje tylko 15 milrejsów. Przy zamówieniu najniej 6-ściu egzemplarzy dodaje się jeden egzemplarz za darmo. Wysła się tylko po otrzymaniu pieniędzy, które można nadesłać i w sellach.

Rodacy! Chcicie zrobić Waszym zracomom lub przyjacielom pewną radość i miły podarunek lub zapisać śmiertelnie do czytania — to zakupcie im tę powieść, i od której się wprost oderwać nie można. Losy tutejsze hrabianki i jej losów do Polski wśród wiru obecnego życia amerykańskiego przedstawia to dzieło wprost czarowniane. Zakupcie to dzieło rychło, bo odbito tylko ograniczoną liczbą egzemplarzy.

rosnących wzdłuż ulic zostało zniszczone 333 — drzewka i 223 pale do których drzewka te były przypięte.

ECHA HURAGANU — ZNISZCZENIE W POWIATACH TURECKIM I ŁĘCZYCKIM.

Z powiatu Tureckiego nadeszło szczegółowe sprawozdanie z którego widać, że huragan zniszczył tam około pół tysiąca budynków. Zabitych zostało mnóstwo krów i wogóle żywego inwentarza (przeszło kilkadziesiąt sztuk). Straty miljonowe.

W powiecie Łęczyckim burza zniszczyła 271 domów, obór i stodoł. Na 125 domach porzywała dachy. Wyrwała około 20 tysięcy drzew owocowych. Piorun zapalił w pięciu miejscach domy, a kontuzjowanych od pioruna było kilkanaście osób. Staty również miljonowe.

Z Brazylii.

Kurytyba.

P. STANISŁAW WARCHAŁOWSKI, syn i k znanego i tyle zasłużonego w Paranie działacza narodowego p. Kazimierza Warchałowskiego — zjechał po dłuższym pobycie w Peru do Kurytyby i przebywa u pp. Neumannów na Bačachery. Jak wiadomo p. Kazimierz Warchałowski otrzymał pod pewnymi warunkami 350 tysięcy hektarów ziemi w Peru pod kolonizacją. Ziemia ta znajduje się w prowincji tak zwanej „Montañi” nad rzeką Ucayali i jej dopływami. Rząd polski otrzymał również w sąsiedztwie ogromne tereny do kolonizacji, które już zbadała komisja na miejscu i wróciła do Warszawy. P. Stanisław Warchałowski należał również do tej komisji i obecnie po dokładnym zbadaniu terenu w Peru wj wrócił do Kurytyby. Podróż tam i z powrotem odbył na rzece Amazonce. Informacji o nowym terenie osadniczym, tudzież o losach ekspedycji paranki w Peru która składała się z p. inżyniera Suchorskiego, trzech pomocników i 15 robotników — może udzielić zgłaszającym się p. Stanisław Warchałowski.

MONSIEHOR CELSO DE ITIBERE ogólnie szanowany i

ważany wikariusz generalny archidiecezji kurytybskiej, wrócił w przeszłym tygodniu po dłuższej nieobecności z Rio de Janeiro do Kurytyby i objął z powrotem duszpasterstwo przy katedrze kurytybskiej.

P. ROMANA PAULA, znanego kupca i protektora szkoły imienia Kopernika w Marechal Maillet wychowała »Chlorob» w numerze 25-ym z 2-go sierpnia za to, że swoją pensję rządową sędzię gminy oparła na ofiarach do szkoły; między innymi i ruska szkoła imienia Szewczenki w Marechal Maillet otrzymała 250\$000 a szkoła ruskich Sióstr Służebniczek tamże też jakąś część. (Chyba ten wypadek wskazuje, że Polacy nie chcą krzywdzić Ukraińców w Paranie, jak to często fulejsze gazety ruskie się rozpisyją. — Przyp. Red)

São Paulo.
NOWY KONSUL POLSKI.
Dnia 10-go lipca o godzinie 8.50 wieczorem wyjechał z Warszawy na nowoutworzoną placówkę do São Paulo na stanowisko konsula p. Michał Swirski. W dniach najbliższych stanie p. Swirski w São Paulo.

KOLONIŚCI! Jeśli chcecie mieć dobre plagi, młokrotki, opielacze, obrypniki, sieczkanie bebenkowe, zelastwo, narzędzia rolnicze, domowe, do budowl, dla rolników i t. p. — nadszcie je **tylko w składzie polskim** Sociedade Importadora Limitada, Avenida Luiz Xavier N 28 — Curitiba — Caixa postal 338.

Lot polski nad Atlantyką.

Bagdad, 1-go sierpnia (Irak w Azji). — **Lotnika polskiego Siantasa** spotkała wczoraj śmierć tragiczna na lufeszem lotnisku w czasie lądowania. Obserwator Kalina i mechanik Kłusinek, którzy mu towarzyszyli, wyszli z nieszczęśliwą z lekiami ranami. Nieszczęśliwy lotnik polski wleciał razem ze swymi towarzyszami wczoraj rano w poniedziałek z Dębina niedaleko Warszawy i chciał w dwóch dniach i pół przelecieć przestrzeń Warszawy — Bagdad i z powrotem, a wynoszącą 7800 kilolotów.

Paryz, 3-go sierpnia — **Lotnicy polscy Idzikowski i Kubala** wlecieli dzisiaj o godzinie 5.45 z lotniska Le Bourget (pod Paryżem), by przelecieć Ocean Atlantycki w kierunku na Nowy Jork.

Le Bourget, 3-go sierpnia. — **Lotnicy polscy Idzikowski i Kubala** wznieśli się w powietrze o 5.44 rozpoczynając swój przelot transatlantycki do Filadelfji. Wzlotowi aeroplanu »Marszałek Piłsudski» towarzyszyło 250 osób, między kłómi był ambasador polski Chtapowski wraz z całym personelem ambasady.

Le Bourget, 3-go sierpnia. — **Samolot »Marszałek Piłsudski»** na którym lotnicy polscy wyruszyli dzisiaj na przelot Atlantyku w kierunku Filadelfji przez wyspy Azory i Terra Nova,

jest dwupłatowcem z motorem »Lorraine Dietrich» o sile 650-750 koni. Cały aparat jest z metalu, części główne z twardego aluminium, obity płótnem żaglowem. Rozwartość skrzydeł samolotu wynosi 70 stóp. Wewnątrz na froncie znajduje się motor przy którym zasiadł Idzikowski, za nim, nieco dalej siedzi sternik Kubala w takiej pozycji, że bez zmiany miejsca może spełniać wszystkie swoje funkcje. Samolot, nieobciążony waży 2200 kilo, a może unosić w locie 4900 kilo; może unosić się bez przerwy 48 godzin z przeciętną długością 5500 mil lotu, robiąc na godzinę 100 mil, a 140 mil przy wzlotach próbnych.

Paryz, 3-go sierpnia. — **Na stacjach (meteorologicznych)** z porzeża atlantyckiego spojęły grube mgły które uniemożliwiają widok lotników polskich, o których rozgłoszono, że wyruszyli z Bourget do Ameryki Północnej.

— **Stacja radiotelegraficzna z Lorient** odebrała radio z okrętu angielskiego, że widziano aeroplan biały w locie na południe i prawdopodobnie byli to lotnicy polscy, którzy zdążają do Ameryki Północnej. Samolot znajdował się na 44-tym stopniu północznej szerokości a 4 tym długości zachodniej. Z powodu gęstej mgły nie można było rozróżnić kształtu aeroplanu ale prawdopodobnie był to samolot polski. Lotnicy znajdowali się niedaleko zachodnich wybrzeży Francji.

— **Statek rybacki donosił**, że o godzinie 8 meji 10 minut zobaczył dzisiaj 60 mil od Lorient (w Bretanii w Francji) biały aeroplan na wysokości 200 metrów. Z powodu mgły i chmur nie można było dojrzeć znaków samolotu, który prawdopodobnie był samolotem polskim w drodze do Ameryki. Czas jest nieustannie burzliwy.

— **Samolot polskich lotników Kubali i Idzikowskiego** niema ze sobą aparatu radiotelegraficznego.

Horta, (miasteczko na wyspach Azorach) 3-go sierpnia. Już od wieczora niebo się zachmurzyło i nie można było zobaczyć na niebie. Do tej chwili niema żadnej wiadomości o locie lotników polskich, którzy mieli od północy przybyć na archipelag wysp azorskich i tu się opuścić, gdyby ich konieczność do tego zmusiła z powodu braku benzyny do motoru. Francuska kanonierka »Ville d'Y» która się tu znajduje od czasu wlotu oficera Pariz, otrzymała polecenie, by była w pogotowiu do wszelkiej pomocy dla lotników polskich gdyby było potrzebna.

London, 4-go sierpnia. — **Stacja radiotelegraficzna z Valentia** w Irlandji donosi, że otrzymała zawiadomienie ze statku »Arlec», w którym komendant donosi, że widział 100 mil na północny wschód od Azor dwupłatowiec, który zdaje się być aeroplanem »Marszałek Piłsudski» na którym lotnicy Idzikowski i Kubala usiłują przelecieć

Atlantyk. — **Odebrano tu (w Londynie)** następujący radiotelegram z »Port Hunter»: »Chwyciliśmy telegram z okrętu »Arlec» donoszący, że widział przelatujący dwupłatowiec dzisiaj dopołu i zdaje się, że wszystko było w porządku (na samolocie). Prawdopodobnie odnosi się ta informacja do samolotu polskiego przelatującego Ocean. — **Okręt angielski »Amakura»** wysłał radio: »O 5 godzinie według obserwatorum Greenwicz widziano samolot prawdopodobnie polski, w drodze do Filadelfji. Samolot zbliżył się i obleciał okręt naokoło w wysokości 500 metrów i odleciał później na północ. Aparat pędził z wielką szybkością i nie dawał żadnych znaków».

Waszyngton, 4-go sierpnia. — **Obserwatorium** czyli dosłownie pogody na wybrzeżu amerykańskim ogłasza i zapowiada: niebo zachmurzone, mgła (nad Oceanem) i dostrzegalność utrudniona tak w Terra Nova jak i w Nowej Szkocji. Więj wiatry z północnego wschodu z szybkością 20 mil na godzinę. Czas dla żeglugi powietrznej nie odpowiedni. O lotnikach polskich nic nie wiadomo.

Nowy Jork, 4-go sierpnia. **W oddziale hydrograficznym** (dostrzegania ruchu wód i prądów wodnych) marynarki (amerykańskiej) pochwycono radiogramy z kilku okrętów, z półnego Oceanu, że samolot polski »Marszałek Piłsudski» szybował z powrotem ku Europie, gdy go zobaczono w odległości 200 mil (geograficznych) od wysp Azorskich. (Widocznie wobec zupełnie niepomysłnej pogody ogłaszanej iz wysp Azorskich i z brzegów amerykańskich, lotnicy polscy zawrócili do Europy z powrotem. Dwa dni przed lotnikami polskimi, również drogą na Azory wybrał się do Ameryki lotnik angielski Courtney, lecz 100 mil za Azorami wskutek pożaru w motorze musiał opuścić się na morze, gdzie go wyłowił okręt »Minnewaska» dnia 4-go sierpnia. Przyp. Red)

Lizbona 6-go sierpnia, (Radio AA) Aeroplan »Marszałek Piłsudski» kierowany przez pilotów polskich Idzikowski i Kubala, którzy usiłowali przelecieć do Ameryki na przestrzeni Paryz Filadelfji, wpadł do morza niedaleko przylądka Finisterre (cypl północno zachodni Hiszpanji), gdzie z pomocą pos-

pieszył mu okręt niemiecki »Samos», który zabrał na pokład i lotników i ich aparat i odwiózł ich do portu (portugalskiego) w Leixoes. Już na pokładzie statku wczasie upadku zламаł sobie jedną rękę major Idzikowski i został odstawiony do miejscowego szpitala na leczenie. Lotnicy polscy wyjadą jutro do Paryża zabierając ze sobą i uszkodzony aparat. (Dwie bohaterkie wyprawy lotników polskich nie udało się. Pierwszy zginął Szalas w Bagdadzie, który po tej próbie miał razem z Kaliną przelecieć do Brazylii; druga wyprawa do Ameryki północnej zakończyła się wobec tak zmiennych warunków pogody na Atlantyku niepowodzeniem. Idzikowski i Kubala zawrócili do Europy, nie chcąc zginąć we falach morza. Mimo to, choć tym lotnikom polskim za ich mgstwo i bohaterstwo Serca nam rosną na widok tych mężnych i nieustraszonych żołnierzy; jeżeli takich lotów się podejmują, to tem śmielej brońić będą Ojczyznę przez lotnictwo, które obecnie jest najstraszniejszą bronią przyszłości. Przyp. Red.)

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Łaskawe Panie i W. W. Panów, że dnia 12 Lipca r. b. otworzyłem zakład fryzjerski pod firmą:

SALON FRYZJERSKI «HYGIENIC»
Rua Saldanha Marinho N 1 - róg Voluntarios da Patria.

W nabytej praktyce mego zawodu, salon mój urządziłem pod względem higienicznym i technicznym na wysokości zadania, zapewniając wszelkie wygody łaskawej klienteli.

Dla pań wygodnie osobno urządzone Salon.

W nadziei że Łaskawe Rodziczki W. W. Rodacy życzyliwie popierać będą mój zakład i w oczekiwaniu łaskawych odwiedzin, pozostaję,

Z wysokim poważaniem
Wacław Robert Albert

Telegramy z Polski.

Wilno, 1-go sierpnia. — **Straszny huragan i burza** nawiedziły okolice Wilna. Od piorunów zginęło 17 osób, a blisko 50 zostało poranionych.

General Pujo, szef wojskowej misji francuskiej w Polsce, zwolniony z wojska z powodu podeszłego wieku, odjechał dzisiaj z Warszawy pociągiem do Francji. Wielka liczba przyjaciół staro generała zjawiła się na pożegnanie na stacji, jakoteż wyżsi oficerowie i generałowie wojska. Następcą generał Pujo został generał Demain.

Berlin, 1-go sierpnia. — **Dzienniki (niemieckie)** donoszą, że premier litewski Waldemaras przyjął dzisiaj na posuchaniu

posła niemieckiego w Kownie, z którym naradził się nad zaktualizowaniem Litwy z Polską. Poseł polski w Berlinie (p. Knoll) udął się w tejsamej sprawie na naradę do gmachu niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych położonego na ulicy Wilhelmstrasse w Berlinie.

Berlin, 1-go sierpnia, (Teletonion). — **Polski poseł w Berlinie p. Knoll, zwrócił się do niemieckiego ministerjum spraw zagranicznych z politycznym demarche, przyczem powołując się na pokojową politykę Niemiec zalecał poro z umiennie się (Polski) z Litwą. — Niemieckie gazety z pogranicza polskiego donoszą o najnem rozporządzeniu rządu polskiego, na mocy którego w nadgranicznych polskich powiatach zaprowadzono stan wyjątkowy i dokonano przesunięć wielu oddziałów wojskowych, co niezmiernie zaniepokoiło ludność pogranicza (Telegram niemiecki).**

Moskwa, 1-go sierpnia. — **Wszelkie układy polsko-rosyjskie o pakt nieagresji zostały zawieszono, a to z powodu polskiej noty protestującej przeciwko napaściom na Polskę na międzynarodowym kongresie komunistycznym w Moskwie. Rząd sowiecki w Moskwie postanowił też nby wogóle nie przyjmować do wiadomości, ponieważ rząd rosyjski niema z Kominternem (międzynarodowym komiteciem komunistycznym) nic wspólnego. (Cygan wypiera się swoich dzieci a przy sposobności będzie się znnowu nimi świadczył. — Przyp. Red.)**

Berlin, 2-go sierpnia. — **Gazety niemieckie z Prus Wschodnich donoszą, że na granicy niemieckiej i litewskiej zaznacza się wielki ruch wojsk polskich i oddziałów lotniczych (w niemieckiej fantazji. — Przyp. Red.)**

Warszawa, 3-go sierpnia. — **Zmarł tu konsul brazylijski Fernando de Mesquita Braga. Zwłoki jego w najbliższym czasie zostaną odestane do Brazylii.**

Bank Polsko-Brazylijski dla Handlu i Kolonizacji.

Sprawa banku polsko-brazylijskiego znajduje się na dobrej drodze i naprzód postępuje.

Projekt banku, podpisany przez p. p. Seilera, Kasprowicza i Dra Affonsa Camargo Junior (syna P. Prezydenta), jest już w druku, a jego statuty są już na ukończeniu. Zaraz po ich wykończeniu złożona zostanie w Banco do Brasil suma 300 kontów (tj. 10 proc. od całego kapitału (5 milionów) tytułem awansu. Chodził obecnie o to, aby jak najwczesniej było akcją kupili polacy. Wzracam się więc do wszystkich Rodaków z tam, aby odłożyli na bok wszelkie obawy

ELIXIR 914

1 pastylki 914.
Kilkudniowe zażywanie: 1) Czyści krew, 2) Sprowadza znik przeszczep, plam, swędzenia ran i t. p. 3) Usuwa reumatyzm, ból głowy i głosc. 4) Usuwa objawy astmatyczne. 5) Wzmacnia trawienie.

Elixir 914 nie atakuje żołądka, jest najlepszym środkiem czyszczącym krew, uśmynym przez okulistów i lekarzy chorób siłowych.

»Dowiedz się przez Urząd Zdrowia D. N. z S. Paulo N 26 z 21 - 1916.

Przedsiębiorstwo Kinematograficzne — J. Muzzillo & Filhos.

CAIXA POSTAL 534 — ADRES TELEGRAFICZNY ZILLO — CAIXA POSTAL 381
Dnia 9-go Nobreza
Nadzwyczajny film od Metro Goldwyn z LON CHANEY, Ricardo Cortez i Barbara Bedford.

8-go SIERPNIA
Nadzwyczajny film **Nos Sertoos do Brasil** — Wspaniałe dzieło, — Nadzwyczajna sztuka.

Wkrótce — BEN HUR

W Sobotę 11-go Sierpnia — REPUBLICA i AMERICA
Espadas e Corações Com o risonho Tim Mac Coy

W niedzielę 12-go
Barão dos Giganos Film nadzwyczajny programu SERRA DOR com o fascimento Lia Mara.

Dnia 14-go — Amar, Soffrer e Vencer
Z MARY ASOR i GILBERT ROLAND

Najwyborowsze piwo obecnego sezonu jest bezsprzecznie

„Bock Jasne” i „Bock Ciemne”

Z browaru tutejszego

ATLANTICA

Telef. 348 i 454. — Curitiba — Av. Iguassú N9-21.

KSIĘGARNIA I DRUKARNIA

Antoni Rydygier & Cia. Limtd.

Rua Barão do Serro Azul N 6 — CURITYBA.

Książki szkolne i pomoce naukowe dla szkół polskich i brazylijskich. Materjały piśmienne oraz książki handlowe dla wszelkich bur. Słownik Portugalsko-Polski, Rozmówki Polsko-Portugalskie.

Drukarnia i introligatornia: Przyjmuje się zamówienia na roboty drukarskie i wykonuje się natychmiast po cenach bardzo niskich.

Devocjonalna: Rozane, książeczki do nabożeństwa krajowego i zagranicznego wydawnictwa. Figury, krzyżki, obrazki, medaliki i t. d. Posiada na składzie Elementarzę K. Lecha, Cena 3\$000.

Casa Leal

gdzie dawniej mieściła się CASA OITO.

Praça Tiradentes 8 — Curitiba

Nowa i nadzwyczajna zniżka w cenach materjałów: »Xadrez«, zefiru, brim, płótna bawełnianego, płótna fantazji, jedwabiu, trikoliny, ręczników, szkarpetek i t. d. a to z powodu tego, że nasz główny skład (matrize) wnet zamknięty. Ceny niesłychanie niskie.

Płótno estampado metr	1\$000
Płótno w kratki dobre, metr	\$800
Płótno w kratki Jace, metr	1\$000
Płótno w kratki najlepsze, metr	1\$100
Brim, metr od	1\$000
Płótno bawełniane, sztuka 10 metrów	9\$000

KORZYSTAJCIE Z TEJ OKAZJI

João Pedro Curial

Leiteiro, Oficial Matriculado da M. M. Junta Commercial do Estado e com Depósito no Theatro. Przyjmuje przedmioty i rzeczy ruchome i inwentarz nieruchomości na sprzedaż przez licytację. Leilão. Ma zawsze na składzie szkła, maszyny do szycia, różne narzędzia, kaszmir, ubrania gotowe i dużo innych rzeczy. — Biuro i skład: Avenida Luiz Xavier 16 — Curitiba.

Nawozy Sztuczne

PARANA.

na podstawie rozbińru chemicznego uznano za najlepsze w jakiejbądź ziemi. Skład w CASA VERMELHA. Rua Jose Bonifacio 15 — Curitiba. Fabryka w SAO LOURENÇO przy drodze Asunguy — Curitiba

UWAGA!

BARDZO WAŻNA RZECZ
Kto potrzebuje okularów, niech się zgłosi do naszego składu, gdzie znajdzie wielki wybór w okularach wykonanych według najnowszej metody w nowoczesnym warsztacie optycznym. Posiadamy wspaniały gabinet do badania oczu oraz fachowców do tego.

Badanie darmo.

Wyrabia się okulary po cenach niesłychanie niskich.

Roberto Raeder

Rua 15 de Novembro N 77 — Curitiba

Z powodu zmiany lokalu sprzedaje się domy za bardzo niską cenę. Informacji udziela: Rua Voluntarios da Patria N 63 lub w Redakcji Ludu. José E. G. Papugné

Leilão — LICYTACJA.

Każdego wieczora można nabyć na tej licytacji naczyńa kuchenne, szklanki, materjały kamizolowa, parasole, płótna, obuwie, bielizne, zegarki, ubrania gotowe i t. p. — Korzystajcie z okazji.

João Pedro Curial specjalny licytator. Biuro i skład: Avenida Luiz Xavier N. 16.

Zakład

Zegarmistrzowsko-Jubilerski.

Wykonuje się nowe rzeczy na zamówienie: Pierścionki, obrączki żałobne. Przyjmuje się do naprawy zegarki i zegary oraz wszelką biżuterję i t. d. Wykonuje się szybko, tanio i z gwarancją.

Rua Saldanha Maranhão N 55 — Curitiba.

RESTAURACJA

Depósito Atlantica

Rua Mar. Floriano Peixoto N 83 róg Praça Carlos Gomes. Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień pierwszorzędne pieczywo. Zawsze świeży sos Atlantica.

Polska fabryka Makaronu i Kawy

São Miguel

Gontarski & Cia.

Curitiba — Rua Iguassu N 245 — Paraná

Telefon 489 — Caixa postal 278. Poleca Rodakom swoje wyroby w najlepszym gatunku.



Drożdże TELL są najlepsze do pieczenia.

Drożdże TELL są czyste i nieszkodliwe zdrowiu.

Drożdże TELL nie mają żadnej mieszaniny.



MASZYNY DO SZYCIA I HAFTOWANIA

Mamy na składzie wielki wybór różnych maszyn do szycia; są droższe i tańsze, nadają się do jakiegokolwiek pracy krawieckiej.

Sprzedajemy te maszyny na spłaty miesięczną

Prosimy odwiedzić naszą stałą wystawę.

RICARDO HOENE & Cia.

Rua Barão do Rio Branco 67 — Curitiba.

Filia: Rio Negro. Przedstawicielstwo naszej firmy w Ponta Grossa, São Bento i Joinville.

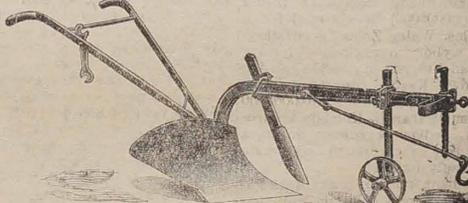
Casa de Saude „São Francisco

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curitiba.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastawanie sztucznej pneumatyki u przy osobach cierpiących na płuc. — Nowoczesny aparat Roetgens. — Diatermia. — Sztuczne ultra fioletowe, promienie słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-jej do 11-pój od 4-jej



Każdy Kolonista chcąc mieć dobre plugi nie powinien ich kupować g dziebać tylko szukać ich w składzie jak w

CASA METAL

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 44 — Caixa Postal 140

Jose Hauer Junior & Cia.

gdzie są plugi stalowe, tanie i gwarantowane.

RESTAURACJA

Smaczne ciepłe i zimne obiady i kolacje można otrzymać w każdej chwili według życzenia klientów. Szmarak najlepiej przygotowane, do tego napoje krajowe i zagraniczne. Zawsze świeży sos Atlantica. Travessa Zacharias N. 11 na różnik — Curitiba.

JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta.

Zęby sztuczne z podniebieniem i bez podniebienia w złocie i kauczuku. Płomowanie, wymywanie zębów bez bólu. Robota pierwszorzędna i tania. Curitiba — Rua Riachuelo N 8

Boskiej szli Przedem, otoczeni starszymi. Lekki wietrzyk, który nader potrzebnie skwar słoneczny chłodził, powiewał czerwonymi chorągiewkami trzech połączonych parafaj.

Słońce miało się ku zachodowi, kiedy kompanie stanęły na Kalwaryjskim wzgórzu. Już było po niesporach, a mnóstwo ludzi ze Szlaska, z gór i od Tarnowa przybyłych, obległo trawniki, iab się też snulo wzdłuż drogi, do miasteczka zwanego Kalwarją prowadzącej. Niktędy nie oowali w Brodach, gdzie domo na pietro oświecony kazał się domniemywać napływu znacznej liczby gości. (do znacznych państwa Brandyśów).

Słońce zszło, a gwiaździste niebo żądna chmurką niezamienioną, pozwoliło wróżyć nazajutrz najpiękniejszą pogodę. Wojciech zapytał się Zośki, czy chce przenocować w karczmie lub na polu? Ale ona już była sobie zamówiła twa rzysek, (owa Jagusia z Czernichowa, która ją wodką uczestowała chciła), i obiadwie upatrzyły sobie miejsce pod drzewem, gdzie mech miał im służyć za posłanie i kamień za poduszkę. Wojciech w pobliżu z innymi ze wsi gospodarzami, także obóz rozłożyli i na pacierzu zapytywali Zośki, czy jej nie zimno i czyliby ją sukmaną swoja odzian nie mógł, powrócić do swojego obozu, mówiąc:

— Boję się, aby mi oćka nie przemarła, bo nocę są chłodne, a rosa zimna!

Nazajutrz ranek był przeziśniony. Słońce przedzierając się przez gąłęiny wzniosłych świerków, oświecało pobożnych obóz leżący pokotem, poczawszy od klasztoru aż do kapliczki Matki Boskiej. Jedni już do poranku, kłęcząc odmalowali modlitwy poranne, drudzy twierdząco snu i wiewiór znużeni, krępił się w faldach odzylek lub chust przed natury oczywistość słońca i przed muchami całunem, które po słodkich ustach dziewczętalesy kłópe miodu. Inni wreszcie na wpuł przebudzeni, przeciegnęli się, ziewając, i chociaż ich duch pobożności wciąż do modlitwy, to nałóg lenistwa związkami snu ich pętał, lecz w końcu wszyscy razem powstali w kościele, nadśladuchali dzwonka, który w kościele klasztornym miał ich powołać do chóru z aniołem zwiastującym Przeszyśleć Dzieciwicy, iż »poczęła do Ducha świę-

tego. I niebawem dał się słyszeć ten dzwonek, a dźwięk jego nietylko wpłynął do uszów ale i do serca pobożnych pielgrzymów.

Już się ze wszystkich stron schodzą mieszczanie i chłopci, a przepuknia towar swój rozwija i ustawia na strażce. Otwierają się sklepy i sklepiki z pobożnymi książkami, obrazkami i medalikami. Piekarz na rozłożoną płachtę wysypuje bułki, kukielki i mosiężne placki; (Placki złotkiem od jał malowane) piekarnik rozkłada swój towar, to jest gniotki w rozmaitych kształtach; jedne w cegielkach, w koszkach z migdałem, oraz w płaskorzeźbach figurkę, zwierząt i kogutków. Garncear ustawia dzbanki polewane i garnuszki malowane i gliniane piszczalki, miseczki i rynki. W końcu kupiec galanterijny rozkłada pyszny swój towar pierścionków tombakowych z niebieskimi i czerwonymi oczkami; wstążki i wstążeczki; tabaki i szklane paciorki oraz detki; obrazki ze szlitem zwierciadła i lusterek; tyżki biżanso i w różę oprawno nożyki. Wszyscy zajęci i pełni nadziei, że żelki ku wiecznemu życiu nie dostąpią odpustu, to przynajmniej sowitym i zyskowym targiem los swój doczesny porcaują.

Zosia z Jagusią powstały i poszły do strumienia, aby się tak zewnątrz oczyścić, jak pragnęły wewnątr być czyste przed Panem Bogiem. przystępując do Sakramentu spowiedzi. Za ich przykładem poszło mnóstwo pielgrzymów a szeregowieli górali, którzy oby czającością o wiele lud nadwładzili przewyższają.

Wrócić dał się na wieży kościelnej usłyszeć większy dzwon, zwolujący na primaryj czyli na pierwszą Mszę św. Wojciech z Zośką i Jagusią, która się do nich przyłączyła, byli jedni z pierwszych, co weszli do kościoła. Braciśkowie i Bernardyni zmiatali dopiero otłarze i nowe zakładali świece. Gdy drugi raz przedzwoniono w trympy w kościele potoki ludu, a niebawem ojciec Mosler prowincjał, stanął przed wielkim ołtarzem. Organ zabuczał, uderzły bębny, a na zewnętrznych krążankach na trąbach odegrało hymn do Matki Boskiej. Kto się spóźnił, nie weszł już do kościoła i tylko obiegł ściany, albo na podwórzu kościelnym koleł swodę i drugiej Mszy świętej oczekiwał. Tymczasem

sem przybywali ze wszech stron księża świecy, którzy trzema bramami wchodzili na podwórze kościoła i tam siadali w ustawionych po jednej i po drugiej stronie konfesjonałach. Lud się tłumnie ku nim cisnął, a przy każdym konfesjonałie tłoczyło się po kilkadziesiąt wierznych, oczyszczonych duszy pragnących.

W kościele także O. O. Bernardyni świętej posłudze oddani, przyjmowali do Sakramentu pokuty tych, którzy na primaryj zdążyli; przecież ani czas ani liczba księży wystarczyłoby żądaniu wierznych nie mogła, i księża upadali pod trudem, a zniolem okryci, prosili się, aby lud miarkował nieco żarliwość i tłumnie konfesjonałów nie oblegał, a zyskując się się znajduje i czas i sposobność, wysłuchał wszystkich kolejno spowiedzi świętej. Po odbytych kilku mszach tłum się po drózkach rozsypał; kompanie zgromadziły się w kółka, szły za swoimi przewodnikami, którzy przy każdej stacji rzedali im kazania prawięc, przypominali, ile Zbawiciel za nas ucierpił i jak żyć powinniśmy, abyśmy nie tylko mękę i śmierć jego odwdzięczyli, ale i siebie zbawienia wiecznego przy sporządzeniu jejony z najwymowniejszych przewodników, był Peliks Boruń z Kaszowa, drugim był góral z Suchej, którego nazwiska nie pomnę, a trzeci również góral z Siedziny, wsi położonej w Tatrach. Kompanie z religijną skrupułą i uszanowaniem słuchały namiętnie przewodówca z głębokim wzniesieniem wtórowały ich wymownym słowem. Potem pieśni stosowne do każdej stacji śpiewano, oczekując na Mszę świętą z kszaniem, która się do główniejszych kapłanów kalwaryjskich odbywała. Jakoż po Mszy świętej i po niesporach, w kazalnicych pod głosem niebom stojących, słowo Boże żarliwie przez kapłanów wypowiedziane było wyścisłako, a wywołując płacz, łkanie i łęki do szczerzej i gorącej pokuty duszę spsobilo.

Przy kapłay ukrzyżowania tłum ludu był tak wielki, iż tylko najbliższej stojącej karnie słyszeć mogli, chociaż i ci, co nie słyszeli, również płakali, bo słowo prawdy przenika i udziela się do serca do serca i nietylko trafia do uszów, ale pociega przykładem, i wyszarzko (co tylko jest z ducha), ogarnia. Później te kilkadziesiąt tysięcy ludu, jedną różnobarwną wstęgą a nawet po-

wiem jednym falistym potokiem wyruszyło ku kapłay drogiemu upadku Zbawiciela, gdzie statua Chrystusa Pana słynie cudami.

Tam się te wszystkie dusze rozplynęły w jękach, a wszystkie serca otwarły nadziei; wszystkie postanowienia tam się hartowały i ku poprawie życia powtarzały się śluby. Tam wszystkie niemocze szukały uleczenia, wszystkie smutki, poechy, wszystkie boleści, żal, a rozpacz nawet ustępując nadziei, szukała tego w cudzie, czego dotąd, w zwykłych drogach przyrodzonych niegdyż znać nie mogła. Tam — do Wojciecha i Zośki ukleknąwszy w pokorę, położyły modlitwy za Józkiem, prosiąc Boga, aby im go corychleł powrócić, i strzegł od kalectwa i niespodziewanej śmierci. Zośka zbliżyła się do Wojciecha posuwając się na kolana, i asepnęła nu to, co była w Lenczach przyrzekła: »iż Józkiowi wierną pozostanie. Wojciech ziemię pocałował, a kilkiew zwróciwszy się ku Zośce, rzekł jej: »Niech wam Bóg błogosławi!.

Potem znoszono bardzo wiele krętek, przyprowadzono ślepych; malki nie słysy swe dzieci, a każdy przy drugim upadku Zbawiciela uskarżał się swoj gędzij, prosił o złowienie i o odłożenie, i jeśli przyszedł z wiarą, to odobradzie, i poolecha a przynajmniej nadzieja. Kazanie przy drugim upadku było nader rzewne. Młody jakki kapłan wchodził z owych słów Ewangelji: iż »błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzie otrzymają. Mówił o przebaczeniu i miłości nieprzyjaciół, która nietylko zbawia duszę tego, który przebacza, ale rozbraja naszego zawiść i staje się jedynym warunkiem szczęścia i jedności między ludźmi. W słowach tego kapłana przebiegała się nietylko gorąca wiara i głębokie przekonanie, ale razem duch szczerzej miłości bliźniego, niosący między wierznych pojednanie i wzajemne win odpuszczenie.

Pocóżęście się tu zgromadziły i zapyta on pilnie nadśladuchującego i — Przynależcie na odpust, to jest do maguście się u Boga odpuszczenia wam, w waszych. Nie słuszeniego nad serca do serca i nietylko trafia do uszów, ale pociega przykładem, i wyszarzko (co tylko jest z ducha), ogarnia. Później te kilkadziesiąt tysięcy ludu, jedną różnobarwną wstęgą a nawet po-